

# Dlaczego muzułmanie biją kobiety... według ONZ

Burak Bekdil

Zespoły i komisje Organizacji Narodów Zjednoczonych nieustannie i z zapałem praktykują hipokryzję. W 2016 r. debata ONZ obracała się wokół Komisji ds. Statusu Kobiet (CSW), która [zagłosowała za obwinieniem Izraela](#) za palestyńską przemoc domową.

Ten rok nie jest inny pod względem nonsensownych wydarzeń. Dyrektor UN Watch, Hillel Neuer, na sesji 12 czerwca [zapytał Dubravkę Simonovic](#), specjalną sprawozdawczynię ONZ ds. przemocy wobec kobiet: „Pani Simonovic, innymi słowy, mówi pani, że: ‘Kiedy palestyńscy mężczyźni biją swoje żony, to jest to wina Izraela’”.

Na pierwszy rzut oka wygląda to na czarny humor. Nie tylko w jednym, ale w *dwóch* raportach przedstawionych Komisji Praw Człowieka ONZ Simonovic argumentowała, że Izrael jest winny palestyńskiej przemocy wobec kobiet poprzez “wyraźne powiązanie między przedłużającą się okupacją a przemocą”.

Gdzie, zapytał Neuer panią Simonovic, są jakieś dane? Są dane, ale nie tego rodzaju, jakie pani Simonovic chciałaby, żeby istniały.

Według [Global Gender Gap Index](#) World Economic Forum, nie ma ani jednego narodu z większością muzułmańską wśród najlepszych 50 krajów na liście. W odróżnieniu od tego, ostatnie (najgorsze) miejsca na tym indeksie – od 128 do 144 zajmują bez wyjątku kraje zdominowane przez islam, włącznie z Turcją na 130. miejscu.

Przypadek Turcji jest ważny, ponieważ wzrastająca supremacja polityki islamistycznej w życiu codziennym kraju wzmocniła

zachowania patriarchalne i pogorszyła równość płci od roku 2002, kiedy prezydent (wówczas premier) Recep Tayyip Erdogan doszedł do władzy. Innymi słowy, Turcja, 17. największa gospodarka na świecie, jest 15 od końca krajem pod względem równości płci.

Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych opublikował [raport](#) w którym stwierdza: „Kobiety i dziewczynki są nadal narażone na przemoc, maltretowane, sprzedawane, odmawia się im dostępu do uczestnictwa w edukacji i w życiu politycznym i spotykają się z wieloma innymi pogwałceniami praw człowieka... Fakt przemocy wobec kobiet jako pojęcie wyłonił się przez nierówność płci, która jest rozprzestrzeniona w Turcji”.

Czy Turcy biją, a czasami zabijają swoje żony z powodu okupacji izraelskiej?

[W sondażu “Hurriyet Daily News” z 2013 r.](#) stwierdzono, że 34% mężczyzn tureckich uważa, że przemoc wobec kobiet jest “czasami niezbędna”, podczas gdy 28% mówi, że przemoc można używać dla dyscyplinowania kobiet; w sumie 62% aprobuje przemoc wobec kobiet.

W 2014 r. tureckie ministerstwo ds. rodziny i polityki społecznej [poinformowało](#), że jego gorąca linia dla ofiar przemocy domowej otrzymała ponad 100 tysięcy telefonów, a szacowana liczba przemilczanych spraw jest wielokrotnie większa.

Badanie z 2016 r. tego samego ministerstwa ujawniło, że nie mniej niż 86% kobiet tureckich doznało przemocy fizycznej lub psychicznej z rąk swoich partnerów lub rodziny. [Wynika](#) z niego, że przemoc fizyczna jest najczęstszą formą maltretowania, ponieważ 70% kobiet informowało, że doznały napaści fizycznej.

Przemoc wobec kobiet jest praktyką kulturową, a kulturą jest tutaj mieszanka, włącznie z religią i polityką. Na przykład, Francuzi nie rozwinęli zwyczaju bicia swoich żon podczas

okupacji niemieckiej. Ani też mężczyźni na Cyprze po tym, jak Turcja najechała jedną trzecią ich wyspy.

Przemoc znajduje szczególnie żyzny grunt w społeczeństwach, gdzie dominująca "kultura" wypływa z islamistycznego konserwatyzmu. Na początku świętego miesiąca ramadanu, turecki profesor teologii, Cevat Aksit, [powiedział](#) podczas programu telewizyjnego: "Kobieta, która nie pości z powodu menstruacji i je na ulicy podczas ramadanu, może być bita".

Jak zareagował na to rząd Erdogana? Nie przez narzucenie porządku, ale przez segregację płci. Bursa, jedno z największych miast w Turcji, rozpoczęło niedawno projekt oddzielenia wagonów tramwajowych dla kobiet, że kobietom było "wygodnie" podczas jazdy.

Wszystko to jest normalne w kraju, gdzie najpopularniejszy polityk, Erdogan, to mężczyzna, który [powiedział](#) kiedyś, że „kobiety powinny znać swoje miejsca” i że „równość płci jest przeciwko naturze ludzkiej”, a jego wicepremier powiedział kobietom, żeby [nie śmiały się](#) w miejscach publicznych.

Proszę więc nam powiedzieć, szanowna pani Simonovic: czy Turcy biją, a czasami zabijają swoje żony z powodu okupacji izraelskiej? Czy jest „wyraźny związek” między rosnącą w Turcji przemocą wobec kobiet, a „przedłużającą się okupacją izraelską?”

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego <http://www.listyznaszegosadu.pl/>

Tytuł – red. Euroislamu

---

**Burak Bekdil**

Wieloletni publicysta wychodzącej w języku angielskim gazety tureckiej „Hurriyet Daily News”, ostatnio (2017) zwolniony za publikowanie artykułów na Zachodzie. Zagrożony aresztowaniem

przeniósł się do Grecji.